



PAŁAC CIEKOCINKO



strzeżonego przez... konia.

Ciekocinko jest szkatułą, w której właściciele zamknęli swoje marzenia. Na pałacowej posesji znajduje się stadnina koni, której dogląda właścicielka – miłośniczka koni i doświadczona amazonka. Sam pałac z 1910 roku państwo Bałukowie remontowali niemal przez dekadę. Jego wnętrza zdobią meble w stylu biedermeier, secesji i art déco, a każdy detal – od zapachu mydła, przez armaturę z brytyjskich manufaktur, po barwione tradycyjną metodą tapety z San Francisco – został starannie przez nich przemyślany.

Hotel dysponuje paroma miejscami, w których można się posilić – herbacianią, letnim tarasem, bistro Luneta&Lorneta, a przede wszystkim restauracją wyróżnioną przez przewodnik Gault&Millau. To w niej zjemy kolację przygotowaną przez szefa kuchni, Pawła Dołżonka.

Zaczynamy od risotto z selera (pochodzącego z ogrodu ojca szefa kuchni) z płynnym żółtkiem, grejpfrutem i czarną truflą. To bardzo intensywne w smaku zestawienie, które chętnie kiedyś powtórzymy we własnej kuchni. Dalej jest tylko lepiej – dorsz w popiele z cebuli i pora zachwyca delikatnością, a jesienna, sezonowana połówka wołowa z prawdziwkami i pieczonym topinamburem rozgrzewa i cieszy oko. Kończymy posiłek subtelnym carpaccio z ananasa z przyprawami, sorbetem z kokosa i limonką. Wszystko w tym deserze jest wyważone, dobrze skomponowane, po prostu warto odejść.



Ciekocinko radzi sobie również świetnie, jeśli chodzi o ofertę śniadaniową. Nasz wybór pada na zestaw „Starego rybaka z Bałtyku, słynnego kochanka i nicponia”, czyli ziemniaczane rōsti z jajkiem w koszulce, wędzonym łososiem, kwaśną śmietaną, kiełkami i cytryną, które budzi i energetyzuje nawet po ciężkiej nocy. Na stole pojawiają się także sery od Kaszubskiej Kozy z Robaczkowa, domowy paszтет i jeszcze świeże, jesiennie konfitury. Od takiego stołu trudno odejść.

Podobno pałacu strzegą duchy mieszkających tu przez stulecia kobiet – wraz z właścicielami dbają o ognisko domowe Ciekocinka. Ich ciche głosy usłyszycie w szeleszczących zasłonach i brzęku porcelany. O złych duchach nikt w hotelu jeszcze nie słyszał. Może to zasługa koni, które pilnie strzegą pokoi. Ich imiona znajdziecie przy numerach apartamentów. Gdy już zakopiecie się w ciepłej pierzynie ogromnego łóżka, na grzbiecie wierzchowców bezpiecznie pogalopujecie w objęcia Morfeusza.

Tekst: Ula Żelaznowska

[Pałac Ciekocinko](#)
Ciekocinko 9



Lubie to! 1



Komentarze: 0

Sortuj według [Najpopularniejsze](#)



Dodaj komentarz...

Facebook Comments Plugin

PODOBNE

